

Rozważania: sobota 5 tygodnia wielkanocnego

Rozważanie na sobotę 5 tygodnia wielkanocnego.
Proponowane tematy to: być cierpliwi jak Chrystus; Bóg współdziała we wszystkim dla naszego dobra; modlitwa nas umacnia.

22-04-2021

- Być cierpliwi jak Chrystus;
- Bóg współdziała we wszystkim dla naszego dobra;

- Modlitwa nas umacnia.

.....

PATRZYLIŚMY Z UWAGĄ na Pana Jezusa, szczególnie w dniach Jego męki i śmierci. Widzieliśmy cierpiącego a zarazem cierpliwego Chrystusa: w milczeniu wobec oskarżycieli, w spokoju odpowiedzi rzymskiemu sędziemu, kiedy jego plecy poddawały się biczowaniu, mającego ręce przybite do krzyża... Podziwiamy go także w majestacie jego gestów na szczycie Kalwarii. «Jeżeli was świat nienawidzi –mówi nam dzisiejsza Ewangelia–, wiedzcie, że Mnie pierwaj znienawidził» (J 15,18). Wiemy, że Pan Jezus odnosi się do grzechu, do tego, co na tym świecie sprzeciwia się Królestwu Bożemu. Pragniemy tego męstwa, z jakim Pan podjął przeciwności i które ma wiele wspólnego z cierpliwością.

«Kto potrafi być mężny –mówi święty Josemaría–, nie będzie się spieszył, by zebrać owoce swojej cnoty; jest cierpliwy. Męstwo pozwala mu zasmakować ludzkiej i boskiej cnoty cierpliwości. *Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie (Łk 21, 19).* (...) Cierpliwością zdobywamy nasze dusze, gdyż ucząc się panować nad sobą, zaczynamy posiadać to, czym jesteśmy»^[1]. Praktykując ludzką cnotę cierpliwości wzrastamy w pokoju i umiarze, w spojrzeniu nadprzyrodzonym, ponieważ Bóg jest cierpliwy.

Oprócz tego, ten kto posiada tę cnotę jest zdolny, aby przekazywać pokój i prowadzić innych; jest panem samego siebie, nie walczy z czasem i może poświęcić go temu, który go potrzebuje. A nawet więcej: nie odpowiada nienawiścią, ani nie przeszkadzają mu ci, którzy mogą nim gardzić, czy traktować go bez szacunku. Jego cierpliwość prowadzi

go do nieprzejmowania się
sprawami, z godnością przepełnioną
serdecznością wobec każdej osoby,
jak Chrystus na krzyżu: patrząc w
dal, z oczami utkwionymi w historię
odkupienia na przestrzeni wieków.

CZĘSTO SŁYSZELIŚMY znane
wyrażenie świętego Pawła, które tak
lubił św. Josemaría. «Bóg z tymi,
którzy Go miłują, współdziała we
wszystkim dla ich dobra» (Rz 8,28).
Nie są to po prostu słowa, jakie
możemy powtarzać w trudnych
chwilach, tak aby uspokoiło się nasze
sumienie, albo zamilkł rozum,
odwracając się plecami od
rzeczywistości. Jest wręcz odwrotnie.
Bóg jest nieskończenie dobry:
nauczyliśmy się tego na katechezie i
doświadczyliśmy tego od pierwszych
chwil naszego spotkania z
Chrystusem. Dlatego, dla tych, którzy

pragną Go kochać, dla tych, którzy są dziećmi wszechmogącego Boga i są tego świadomi, z jakiego powodu wszystko nie miałoby współdziałać z ich dobrem?

Chociaż niektóre okoliczności otaczającego nas świata ukazują się nam czasem jako wrogie, nigdy nie będą mogły pokonać niewyczerpanej miłości Boga. Dlatego możemy «wzrastać w zaufaniu do łaski Bożej, (...) przyjmować we wszystkich okolicznościach postawę ufnego oddania, opartego na synostwie Bożym»^[2]. To cierpliwe zawierzenie Bogu jest najlepszym kontekstem prowadzenia naszej walki. Jeśli wiemy, że wszystko może sprzyjać naszemu dobru, będziemy potrafili zaczynać i jeszcze raz rozpoczynać pokładając nasze siły w samym Bogu.

Stąd wynika, że «cierpliwy nie jest ten, który ucieka przed złem, ale ten, który nie pozwala, aby obecność zła

w nieuporządkowany sposób
spowodowała w nim smutek»^[3]—.

Wówczas nie będzie zdarzeń, które
mogłyby zabrać nam nadzieję, ani
zgorzknień, które zniszczyłyby naszą
radość. «Oto lekarstwo na twój
niepokój: być cierpliwym, mieć
czyste intencje i patrzeć na sprawy z
perspektywy nadprzyrodzonej»^[4]—.

.....

«WSZECHMOGĄCY, WIECZNY Boże,
Ty (...) razem z łaską uświęcającą
dałeś nam nadzieję nieśmiertelności,
spraw, abyśmy z Twoją pomocą
doszli do pełnej chwały», modlimy
się w dzisiejszej modlitwie kolekcie.
Jak ważne jest zwracanie się do Boga,
zaufanie jego pomocy, wiedząc, że
nigdy nas nie opuści. A szczególnie,
w związku z tym co najważniejsze: w
związku z wzrastaniem w miłości do
Boga, rozszerzaniem naszego serca
poprzez miłość i napełnianiem go

Nim i naszymi bliźniami, ponieważ chcemy pójść do Nieba poprzez ten nasz świat, który kochamy.

Modlitwa jest idealnym momentem, aby prosić o potrzebną cierpliwość, aby podążać zawsze naprzód, coraz bardziej ufni, coraz bardziej zakochani w tego Boga, który w nas żyje. «Nie istnieje inny, wspaniały dzień, a tylko dzień dzisiejszy, który przeżywamy. Ludzie myślący nieustannie o dniu jutrzejszym: „jutro będzie lepiej..”, ale nie potrafiący przyjmować dzisiaj takim jakie jest, to ludzie żyjący w fantazji, nie potrafiący przyjmować konkretnej rzeczywistości. Dzisiaj jest rzeczywiste, dzisiaj jest konkretne. A modlitwa ma miejsce w dzisiaj. Jezus wychodzi nam dzisiaj na spotkanie, w tym dniu, który przeżywamy. I to właśnie modlitwa przemienia go w łaskę, a raczej przemienia nas: łagodzi gniew,

podtrzymuje miłość, pomnaża
radość, daje siłę do przebaczenia»^[5].

Nie zabraknie nam pomocy Boga:
nasz Ojciec, który jest w Niebie
udzieli nam dobrych rzeczy, jeśli Go
o to prosimy (por. Mt 7, 9-11),
szczególnie pomoc, aby nie popaść w
zniechęcenie, ani utracić cierpliwość
w trudnościach; chociaż
przeciwności zawsze będą istnieć,
jak mówił św. Josemaría, «Jeśli
będziemy wierni, posiadziemy
męstwo ludzi pokornych, którzy żyją
w jedności z Chrystusem. Dzieci,
jesteśmy po stronie tego, co trwa
wiecznie; pozostałe sprawy
przemijają. Nie mamy się czego
bać!»^[6]. Możemy prosić Maryję, która
jest cierpliwą matką, zdolną do
cierpienia z Chrystusem, do
oczekiwania, aż nadejdzie jej
godzina, która da nam tę ufność w jej
Syna.

[1] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 78.

[2] F. Ocáriz, *List* z 14 lutego 2017 r.

[3] Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*, II-II, q. 136, a. 4, ad 2.

[4] Św. Josemaría, *Bruzda*, nr 853.

[5] Franciszek, *Audiencja ogólna*, cykl katechez o modlitwie, 21 lutego 2021 r.

[6] Św. Josemaría, *W dialogu z Panem, Życ na chwałę Bożą*, nr 5e.